Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VI. Katowice, 20 listopada 1930 r. Nr. 15.

OGNISKOWIEC

DWUTYGODNIK

Okręgu Śląskiego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych

Redakcja i Administracja: Katowice, ulica Andrzeja Nr. 6. Nr. telefonu 9-26. Konto czekowe P. K. O Nr. 304 752.

Wychodzi 2 razy w miesiącu oprócz lipca i sierpnia. Ogłoszenia: Cała strona 120 zł, ½ str. 70 zł, ¼ strony 40 zł, 1/8 strony 25 zł, 1/16 strony 14 zł.

Dla członków Zw. P. N. S. P. w Woj. Śl. obowiązkowa prenumerata 6 zł. rocznie, — dla niecziłonków 10 zł.

Wiceminister ks. dr. Żongołłowicz na Śląsku.

Sprawy szkolne w przemówieniach ks. wiceministra.

W dniu 12 listopada przybył do Katowic wiceminister ks. dr. Żongołłowicz. Zwiedziwszy następnego dnia rano gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, wyjechał ks. wiceminister do Łazisk Średnich, gdzie zwiedził nowy budynek szkoły powszechnej, a następnie przemówił w sali gimnastycznej do zebranego nauczycielstwa i rodziców. Poczem wyjechał do Tych, gdzie również po zwiedzeniu szkoły przemawiał do zgromadzonych, w największej sali rodziców. Wkońcu udał się ks. wiceminister do Radzionkowa. Tu, po przywitaniu przez dzieci szkolne przemówił do zebranego w sali szkolnej nauczycielstwa, a następnie udał się do sali kina „Apollo", gdzie wygłosił przemówienie do zebranej tłumnie ludności.

Z przemówień ks. wicemin., mających w ogólnych zarysach charakter polityczny, **pragniemy podkreślić i omówić bliżej te zdania, które dotyczyły spraw szkolnictwa i wychowania oraz nauczycielstwa.** — I tak, w mowie wygłoszonej w Łaziskach zwrócił ks. wicemin. Żongołłowicz uwagę na konieczność współpracy i styczność kierownictwa szkoły, kościoła i rodziców. Następnie wspomniał, że „w rękach młodego pokolenia leży przyszłość Polski, dlatego wykształcenie dzieci musi spoczywać w ręku mistrzów. W nauce pod okiem mistrzów wyrabia dziatwa swoją myśl, która prowadzi ją w przyszłość". **„Rodzice nie powinni myśleć jakoby na szkole spoczywał cały ciężar wychowania i wykształcenia, nie powinni zwalać li tylko na szkołę tej wielkiej troski wychowania naszej młodzieży, a braków i niedomagań przypisywać wyłącznie szkole, ale wspólnie, krok w krok powinni postępować ze szkołą, wspólnie kształtować umysły, budzić zdrowe zasady moralno-etyczne** i wspólnie wieść młode pokolenie do wiekuistej przyszłości".

Wypowiedzenie tych słów do rodziców przez przedstawiciela władzy szkolnej najwyższej instancji i osobistość tak autorytatywną powitać musimy z zadowoleniem tem większem, że stało się to na terenie tut. wojew., po raz pierwszy.

Wiemy aż nadto dobrze, że współpraca szkoły z domem pozostawia u nas wiele do życzenia. Trzeba to podkreślić, że wiele rodziców zaniedbuje swe obowiązki koło wychowania dzieci, dyktowane im zarówno przez prawo natury oraz prawo państwowe i kościelne. Obraz i stopień tego zaniedbania obserwujemy stale w codziennej pracy nauczycielskiej.

Rodzice nie poczuwają się np. do obowiązku kupienia dziecku zeszytu czy książki — upomnienia zaś nauczyciela nie odnoszą skutku, a co gorsze, wywołują nieuzasadnione oburzenie i złośliwy opór. Są również tacy rodzice, którzy nie chcą zrozumieć, że kształcenie dziecka wymaga ciągłości i systematyczności, wskutek czego nieraz bez uzasadnionego powodu zatrzymują dzieci swe w domu i nie posyłają ich regularnie do szkoły. Często też wytwarza się taka sytuacja, że zachowanie się dziecka, czy też jego zaniedbanie się w nauce, wymaga porozumienia się nauczyciela z rodzicami. I w takich wypadkach trudno jest nieraz skłonić ojca lub matkę, aby przybyli do szkoły.

Widzimy zatem, że **konieczność współpracy rodziców ze szkołą koło wychowania dzieci, nie znajduje u nas często należytego zrozumienia u rodziców.** — Cały ciężar wychowania i wykształce-

Podajemy do wiadomości Kolegów (żanek), że kol. Józef Syska, został wybrany posłem do Sejmu Śląskiego z listy bloku „jedynki" — wskutek czego szkolnictwo nasze zyskuje sobie godnego rzecznika na terenie sejmowym.

nia dzieci zwala się na szkołę, choć ta w zasadzie spełnia tylko funkcję zastępczą w stosunku do domu rodzicielskiego; tak dom, jak i szkoła powinny mieć na oku wspólny cel tj. jak najlepsze wychowanie dziecka i dążyć do osiągnięcia tego celu przez ścisłą współpracę. Dom nie powinien stanowić obozu nieprzychylnego szkole, co niestety u nas niejednokrotnie się zdarza, gdyż wtedy praca wychowawcza w szkole nie przynosi pożądanych rezultatów. — To jest właśnie jedna z bolączek, którą dotkliwie w pracy szkolnej odczuwamy.

Ks. wicemin., przypominając zatem rodzicom ich obowiązek współpracy ze szkołą dał dowód, że nie obce mu są trudności, w jakich pracuje nauczycielstwo na Śląsku. Wypowiedzenie cytowanych słów, uważamy za niezwykle celowe i pożyteczne; spodziewamy się bowiem, że wpłyną one niewątpliwie na poprawę stosunku domu do szkoły.

W dalszym toku swego przemówienia, mówiąc o zarzutach, stawianych nauczycielstwu, zaznaczył ks. wiceminister, że: „Gdy się ma 65 tys. nauczycieli, to może się zdarzyć, że niektóre jednostki idą niewłaściwą drogą, co chwyta zaraz prasa opozycyjna, wykorzystując to dla niezdrowej walki, podkopując równocześnie strukturę naszych podstaw państwowych. W tę walkę opozycyjną wciąga się także osobę wicemin., żądając od niego natychmiastowych wyświetleń, rozstrzygnięć i usunięcia danej osoby. Badania zaś i dochodzenia wykazują często fałszywość oskarżenia z rzeczywistym stanem".

Słowa te same mówią za siebie. — O tendencyjnie nieprzychylnem ustosunkowaniu się prasy opozycyjnej do nauczycielstwa związkowego, wspominał już kol. prezes St. Nowak w Liście otwartym do Episkopatu Polski i słusznie podkreślił, że przyczyną tego ustosunkowania się są motywy polityczne, a nie jak twierdzą nasi przeciwnicy: troska o wychowanie młodzieży.

W przemówieniu swem, wygłoszonem w Radzionkowie, wypowiedział znowu ks. wicemin. charakterystyczne słowa: „Nie wierzcie w to, gdy różne pisma donoszą, że Rząd robi jakiś zamach na religję i wykształcenie waszej młodzieży w szkole. **Macie przecież świadectwa, że nauczyciele uczą w szkole religji. Przecież nauczycielstwo swem życiem nie różni się niczem od życia dobrego katolika, jeżeli już nie jest wzorem dobrego katolika.** Nie wszędzie jeszcze w Polsce nauka stoi na wysokim poziomie, jednak **Rząd obecny zajął takie stanowisko, że pierwszem jego zadaniem jest wykształcenie i wychowanie waszej młodzieży".**

Zdania te są wielce charakterystyczne.

Fakt, że nauczycielstwo uczy w szkołach religji zużytkował ks. wiceminister zupełnie słusznie, jako argument, że Rząd nie ma żadnych wrogich zamiarów przeciw religji. — Tak samo podkreślenie, że „nauczycielstwo nie różni się swem życiem od życia dobrego katolika, jeżeli już nie jest wzorem dobrego katolika" ma na tut. terenie specjalne znaczenie. Oświadczenie to bowiem, wypowiedziane przez osobę duchowną przekonało ostatecznie rodziców, że stawiane nauczycielstwu zarzuty wrogiego odnoszenia się do wiary i kościoła były bezpodstawne.

Ponadto powyższe oświadczenie ma jeszcze jedno bardzo ważne znaczenie; jest ono mianowicie pewnego rodzaju zadosyćuczynieniem za wyrządzoną nam krzywdę, przez odezwę Episkopatu.

Również z zadowoleniem przyjąć należy wypowiedziane przez ks. wiceministra słowa, że „Rząd obecny zajął takie stanowisko, iż pierwszem jego zadaniem jest wykształcenie i wychowanie młodzieży". Wiemy, jak dużo jest na tem polu do zrobienia: budowa szkół i ich materjalne zaopatrzenie, powiększenie etatów nauczycielskich, ostateczna realizacja postulatów szkoły jednolitej, to najważniejsze potrzeby naszego szkolnictwa, które wysuwają się na plan pierwszy z pośród ogółu zagadnień oświatowych państwa. **Wierzymy, że Rząd po świetnem zwycięstwie wyborczem bloku prorządowego, mając tak silne oparcie parlamentarne, będzie mógł szybko i skutecznie rozpatrzyć problemy i niedomagania szkolnictwa, oraz załatwić je zgodnie z potrzebami, w duchu postępu i demokracji.** A pośpiech jest tu konieczny, gdyż **przyszłość nasza jest w dzieciach naszych, a wartość przyszłości Narodu spoczywa w wykształceniu dziecka".** —

Nauczyciel a pieśń.

Wiemy wszyscy, jak ważną rolę odgrywała w życiu społeczeństwa pieśń w epoce zaborczej. Z pieśni płynęła tęsknota za utraconą wolnością, była ona balsamem, kojącym skazańców politycznych, z niej uczyło się społeczeństwo kochać Polskę, w niej tkwił heroizm całego narodu; z pieśnią na ustach: „Jeszcze Polska nie zginęła", rzucał się bojowiec polski na zbirów moskiewskich; w pieśni przyczaiła się myśl wolnościowa, by w Wielkiej Wojnie rzucić na cały kraj śmiałe hasło: „Powstań Polsko, zrzuć kajdany!".

W wolnej Polsce wszędzie rozbrzmiewa polska pieśń. — Rokrocznie z okazji uroczystości narodowych i w innych okolicznościach, wznosimy do Boga dziękczynny hymn: „Ojczyznę, wolność pobłogosław Panie" — a zakusy wrogów na naszą Ojczyznę odpieramy mocną pieśnią: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród".

Dla nas nauczycieli pieśń odgrywa szczególnie ważną rolę w życiu. Zapomocą niej uszlachetniamy dusze maleńkich w szkole, podnosimy ich do Boga, wzbudzamy w nich miłość do Matki Polski.

Nam samym pieśń dodaje otuchy w trudnej i znojnej pracy szarego dnia. Ona porywa nas swoją siłą naprzód, wykuwa w nas hart i moc, wyrzuca z serca nudę i wlewa w nas wiarę w siebie i w życie. Dla pieśni zatem powinniśmy poświęcić w tygodniu trochę czasu, by poznawać coraz więcej naszych pieśni polskich, by je zrozumieć i pokochać.

Głos zgorzkniałego pesymisty twierdzi, że potrafimy śpiewać i tworzyć chóry, lecz tylko w niewoli. Ten ciężki zarzut można łatwo odeprzeć, wskazując na ogromny ruch w kierunku umuzykalnienia całego społeczeństwa, wskazując na zespoły chóralne, audycje muzyczne, rozmaite imprezy, związane z kulturą muzyczno - wokalną, jak np. Zjazd śpiewaków śląskich i poświęcenie pomnika Moniuszki w Katowicach.

Na Śląsku przedewszystkiem, dorobek śpiewaczy jest bardzo wielki. W każdej prawie miejscowości istnieją chóry amatorskie, do których należą starzy i młodzi z rozmaitych warstw społecznych. Brakuje między temi chórami, chórów nauczycielskich. Na 4 tysiące nauczycielstwa istnieją na Śląsku zaledwie 2 chóry nauczycielskie.

Czy nie jesteśmy zdolni do utworzenia samodzielnych chórów nauczycielskich?

Wprawdzie wielu z nauczycielstwa pracuje w tych chórach wiejskich, lecz praca ta dla całego społeczeństwa jest mało widoczna. **Zogniskujmy więc pracę śpiewaczą wkoło siebie, pokażmy ją społeczeństwu nazewnątrz, a wtedy ono innym okiem będzie na nas patrzało.**

Na Śląsku, w Czechosłowacji „Chór polskich nauczycieli“ urządza po wsiach koncerty, budzi u Polaków zamiłowanie do pieśni polskiej, podnosi ducha, a ludność kocha i szanuje zato swoich nauczycieli. Nawet Czesi z podziwem i uznaniem patrzą na ich pracę. Idźmy więc za ich przykładem i **twórzmy chóry nauczycielskie. Pokażmy społeczeństwu naszą siłę i pracę. Niech każdy związkowiec dorzuci do ogólnego wysiłku odrobinę własnej pracy, a wtedy zbierzemy bogaty plon.**

Ognisko katowickie rozpoczęło już pracę na polu muzycznem, zawiązując kwartet skrzypcowy i mieszany chór nauczycielski, którego próby odbywają się w środy o godz. 19, w szkole im. M. Piłsudskiego, przy ul. Jagiellońskiej w sali nr. 5.

Za sekcję muzyczną Ogniska katowickiego:

Augustyn Koch.

Stosunki szkolne na Śląsku.

(Dokończenie).

Ustawa celibatowa wyrywa co pół roku wykształcone jednostki ze stanu nauczycielskiego lub zmusza je do przeniesienia się do innych okręgów szkolnych. Niekorzystne warunki higjeniczne powodują liczne choroby i przeniesienia się z Województwa Śląskiego. Dlatego też nie środki represyjne, lecz życzliwy stosunek wizytatorów i inspektorów do nauczycielstwa wpłynie odżywczo na wydajność pracy. Wizytator, inspektor powinni być przedewszystkiem wychowawcami i spowodować metamorfozę nauczycielstwa. Wyzyskiwanie ukrytych sił, odkrycie i popularyzowanie dobrych rezultatów pracy, to zadanie przełożonych. Wizytator, inspektor, nie posiadający intuicji pedagogicznej, nie potrafi wyzyskać ukrytych skarbów w duszy podwładnego nauczycielstwa i doprowadzić do przeobrażenia. **Kto nie potrafi oddziaływać wychowawczo na podwładne nauczycielstwo, nie nadaje się na przełożonego i powinien opuścić zajmowane przez się stanowisko.**

Nauczycielstwu na Śląsku narzucono jeszcze jeden obowiązek: prowadzenie pracy pozaszkolnej. Większość nauczycielstwa rozumie potrzebę tej pracy ze względów państwowych, jednak nie mając czasu, odpowiedniego przygotowania i poparcia u czynników miarodajnych, nie może otrzymać pożądanych rezultatów. Sądzimy jednak, że istniejący w W. O. P. Referat Oświaty Pozaszkolnej, rozwiąże niedługo ten postulat w sposób korzystny dla państwa i nauczycielstwa.

Wkońcu muszę poruszyć jeszcze sprawę równego traktowania nauczycieli i nauczycielek. Nauczycielki na Śląsku pracują w bardzo trudnych warunkach. One to krzywdzi ustawa celibatowa. Do nich stosują władze inne prawa, aniżeli do nauczycieli, nakładając na nie jednak równe obowiązki. Nauczycielka na Śląsku nie może zajmować stanowiska kierowniczego, bez względu na swe zdolności, zamiłowanie, wykształcenie, zaradność i wydajność pracy. Postulat ten, aby w szkołach żeńskich mianowano kierowniczki, stawiamy rok rocznie naszym władzom, które teoretycznie traktują go przychylnie, ale nie stosują go w praktyce. A jednak sprawa ta ma pierwszorzędne znaczenie. — Uznanie za pracę, otrzymanie kierowniczego stanowiska zachęciłoby niejedną nauczycielkę do wytrwalszej pracy.

Zebranie delegatów Z. P. N. S. P. stawia wniosek, aby na stanowiska kierownicze w szkołach

żeńskich mianowano tylko nauczycielki, posiadające potrzebne kwalifikacje.

Mam niepłonną nadzieję, że W. O. P. uchwalone wnioski weźmie pod rzeczową krytykę i już w przyszłym roku szkolnym usunie niedomagania i wprowadzi korzystne zmiany.

Do was Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy zwracam się imieniem Zarządu Okręgowego z gorącą prośbą, abyście nietylko wytrwali na powierzonych Wam stanowiskach, lecz przedewszystkiem, abyście zdobyli się na maksymalny wysiłek w pracy. Sądzę, że wszyscy, jak tutaj jesteśmy, staniemy jak jeden mąż do walki o ukochaną naszą polską szkołę. Musimy zdać sobie jasno sprawę, że żyjemy w ciężkich przełomowych chwilach, w chwilach kształtowania się zbiorowego ducha narodu po odzyskaniu Niepodległości. Nam opuszczać rąk i zniechęcać się nie wolno. My musimy mierzyć nie zamiary na siły, lecz siły na zamiary, musimy pracować tak, jak wymaga tego chwila dziejowa. A chwila ta ważna. Żyjemy bowiem na przełomie dwóch historycznych epok. My, obecne pokolenie, doczekaliśmy się utworzenia Wolnej Polski, my a nikt inny musimy ciosać jej granitowe podstawy w duszach powierzonych nam dzieci. — My musimy cierpieć za prawdę i sprawiedliwość, aby przyszłe pokolenie zbierało owoce tej gigantycznej nieraz, naszej pracy. Jeżeli jednak chcemy stanąć na wysokości powierzonego nam przez dzieje zadania, musimy, jak słusznie powiedział minister dr. Czerwiński, przeobrazić się wewnętrznie.

Pokolenie to, pokolenie nasze, jeżeli chce stanąć na wysokości swych zadań, musi się zdobyć na wysiłek, aby jakości i wielkości zmian w losach zewnętrznych narodu, odpowiedziała jakość i wielkość przemiany w życiu wewnętrznem, w psychice zbiorowej duszy narodu. Zmiana ta musi nastąpić przedewszystkiem w masach nauczycielskich. Musimy wyrzucić egoizm, niezgodę i bierność, a wytworzyć u siebie i w drugich należytą atmosferę pedagogiczną, atmosferę pracy, ideowości i radości. Musimy zdobyć się na maksimum wysiłku, aby osiągnąć maksimum wyniku.

Ideologja Z. P. N. S. P., walka o jednolitą, demokratyczną i niezależną szkołę powszechną, niech przyświeca nam w tym wielkim gromadnym wysiłku pomnąc, że wychowując powierzone nam dzieci, wychowamy lepsze jutro naszej ukochanej Ojczyźnie.

Stanisława Ogiegłowa.

Uwaga. Referat powyższy został odczytany na Walnem Zgromadzeniu Okręg. Z. P. N. S. P. w Katowicach, dnia 21. 6. br.

Krajoznawstwo w szkole powszechnej.

Motto: „Im więcej pogłębicie dusze wasze i polepszycie serca wasze, tem więcej poprawicie prawa wasze i powiększycie granice wasze".
A. Mickiewicz.

W pracach nad odrodzeniem szkoły polskiej dążymy słusznie do oparcia szkolnictwa na własnych podstawach. Stąd wynika nakaz, że młodemu pokoleniu należy wpajać kulturę rodzimą, oraz ukochanie ziemi ojczystej i swojskiej przyrody; młodzież winna miłować swą ziemię we wszystkich przejawach, tworzących kulturę narodową. Szkoła jest powołana do tego, by zasiewać w duszach swoich wychowanków ziarno samowiedzy narodowej, zaszczepiać w ich sercach i umysłach miłość kraju ojczystego i chęć poznania go, najpierw z opowiadań, książek, ilustracji, a później zbliska przez związanie własnych losów z losami kraju, czyto w szczęściu, czy nieszczęściu, bo niema oderwanego pojęcia ojczyzny, ale istnieje także w duszy narodowej fizyczny obraz ojczyzny w najrozmaitszych swoich postaciach i zmianach. **Naoczne poznanie kraju ojczystego, zetknięcie się z jego tak różnorodnemi właściwościami poszczególnych dzielnic czy okolic, a więc: krajobrazem, bogactwem przyrody, dorobkiem kulturalnym tak materjalnym jak umysłowym da możność ogarnięcia umysłem tego, co składa się na pojęcie kraju ojczystego.** Równocześnie z wytwarzaniem w ten sposób pojęcia kraju ojczystego, wychowujemy wspólny typ obywatela-Polaka. **Poznanie innych dzielnic, ich życia i ich przeszłości, przyczynia się w wielkiej mierze do usunięcia istniejących niechęci i uprzedzeń (dzielnicowości).** Specjalnie tu na Śląsku w tej prastarej dzielnicy piastowskiej, która najdłużej żyła zdala od macierzy, należy w tym kierunku pracować.

Kraj nasz posiada jeszcze niezmierną ilość rzeczy ciekawych i interesujących, które dla nauki posiadać mogą doniosłe znaczenie. Uczeni nie są w stanie dotrzeć do wszystkich wiosek i strzech wieśniaczych — **z pomocą musi przyjść całe społeczeństwo, a przedewszystkiem szkoła powszechna, która jest najpotężniejszą dźwignią kultury narodu.** „Każda jednostka, myśląca i umiejąca patrzeć na objawy życia przyrody i człowieka w danej okolicy, notując wiernie te objawy, może przynieść swą cegiełkę do gmachu wiedzy o naszej krainie"... (J. Czeraszkiewicz). Chodzi więc o wychowanie wspomnianych jednostek, by ta cała masa ciekawych osobliwości nie zginęła bezpowrotnie z powierzchni naszej ziemi ojczystej.

Te są zasadnicze wartości krajoznawstwa, warte wysiłku ze strony nauczycielstwa. A ponieważ nikt nie posiada tyle wiadomości o zdarzeniach we wsi, jak chłopak, który wszędzie się wkręci, wszystkiego się dowie, wszystko zobaczy, należy te jego wrodzone zdolności i upodobania zużytkować, pouczając go o wartości tych wieści i zachęcając do ich gromadzenia. **Z całego szeregu notowanych wydarzeń i obserwacji z biegiem czasu może powstać kronika monograficzna, cenny przyczynek**

do życia wsi. Dzieciaki nasze, pełne temperamentu i kipiące życiem, nadzwyczaj są chętne i żywo reagują na zachęty do ciekawej i zajmującej pracy, należy tylko, by nauczyciel podsunął im plan roboty, a przedewszystkiem, aby sam okazał zainteresowanie w tym kierunku.

Krajoznawstwo nie jest jednak nauką, ale obok swego głównego celu, t. j. dokładnego poznania kraju, może przynieść nauce cenne przyczynki. Niepodobna w tym krótkim szkicu wszystkiego wymienić — zwrócę tylko uwagę na niektóre zagadnienia. I tak nauce geografji **z zakresu geomorfologji,** zbieraniem obserwacji nad:

1) postępem erozji wstecznej np. przedłużanie się parowów — pomiary perjodyczne — fotografje;
2) przesuwaniem się ławic rzecznych: położenie — kształt — pomiary perjodyczne;
3) wielkością i jakością materjału toczonego w rzekach;
4) wydmami piaszczystemi: orjentacja, kształt, wysokość — pomiary, fotografje;
5) jaskiniami: zdjęcia, pomiary (chronić przed wandalizmem);
6) rozmieszczeniem erratyków (por. kwestjonarjusz prof. S. Kreutza: „Orli Lot“ IX. Nr. 2 str. 26).

Z zakresu antropogeografji, badaniem sfery wpływów danej miejscowości przez analizę targów (skąd pochodzą towary, skąd przychodzą kupujący), notowaniem ruchu na pewnych drogach, zbieraniem nazw geograficznych. (Kwestjonarjusz prof. W. Semkowicza w „Orlim Locie“ V. Nr. 6—7, str. 100).

Zbieraniem materjałów z zakresu flory, fauny, obserwacyj frenologicznych (wzory podane w „Pracy szkolnej“ z r. 1927 Nr. 9 i z r. 1928 Nr. 1, 2, 3,4, 6, 7. Artykuł R. Rudzińskiej), notowaniem osobliwości i zabytków przyrody, godnych ochrony — **wzbogacić może krajoznawstwo naukę przyrody i jej ochronę.**

Etnografji, która poucza, w jakich warunkach człowiek może żyć, jakiego rodzaju ludzie żyją w danych okolicznościach i w jakich formach to życie ludzkie się objawia, może się przysłużyć notowaniem danych co do:

1) zbierania przez lud dziko rosnących roślin i w jakim celu to lud czyni,
2) myślistwa (prymitywne sposoby i narzędzia łowieckie: pułapki, paście, samołówki na ptactwo),
3) rybactwa (sposoby łowienia),
4) bartnictwa (ule, barcie, kłody, przyrządy do wytłaczania miodu, gatunki pszczół),
5) uprawy roli (karczowanie, sposób uprawy roli, narzędzia: cepy, kosy, sierpy, brony i t. p.),
6) przygotowywania pożywienia (gotowanie, stępy, żarna, młyny, pieczenie placków, napoje),
7) Obróbki surowców: a) mineralnych (glina, garncarstwo, szkło, metale) — b) roślinnych: (len, konopie, narzędzia tkackie, słoma, łyko, kora, drewno, sitowie) — c) zwierzęcych: (skóra, sierść, sukno, kilimy, kość, róg),
8) odzieży: (pas, zapaska, rańtuch, koszula, spodnie i t. d. — uczesanie i ubranie głowy),
9) budownictwa: (szałasy, chałupa, kościół, karczma, śpichrz, stajnie, chlewy, ogrodzenia),
10) kształtu wsi,
11) sprzętów (ławy, skrzynie, stół, łóżko, oświetlenie izby),
12) transportu i komunikacji (noszenie ciężarów, nosidła, inne środki komunikacyjne).

Studjom nad językiem ojczystym: notowaniem wyrażeń ludowych, przysłów, opowiadań i legend w gwarze miejscowej, zgromadzi obszerny materjał do rozważań językowych (Patrz: „Miesięcznik Pedagogiczny) Nr. 11 z r. 1930. Artykuł G. Morcinka).

Prehistorji: dostarczy materjału do dyskusji, znaleziskami podczas orki lub innych prac na roli np. wyoranie kości, grobów skrzynkowych, monet, młotów kamiennych i t. p. Większość jednak tych odkryć marnuje się w mrokach ciemnoty ludu. **Historji,** przysporzy przyczynki do wydarzeń i postaci historycznych, przez zbieranie danych o pamiątkach narodowych. Dla **historji kultury gospodarczej** doniosłe znaczenie posiadają nazwy pól: np. gliniaki, zaborek, ćwiercie, czabajowe pole, siekiera, zadole, szadok i t. p.

Zbieraniem pieśni ludowych, przysłużyć się może **muzyce** naszej.

Każda napozór drobnostka posiada odpowiednie znaczenie dla nauki. Racjonalnie prowadzone krajoznawstwo może zatem użyźniać rozległe dziedziny naukowe swemi napozór drobnemi i mało znaczącemi notatkami z najbliższej okolicy. A mimo to krajoznawstwo dotąd w szkole, a zwłaszcza w szkole powszechnej jest tak mało znane. Na ogólną liczbę szkół w Polsce istnieje 150 kół krajoznawczych młodzieży, w tem zaledwie parę przy szkołach powszechnych. Programy M. W. R. i O. P. uwzględniają krajoznawstwo w pewnej mierze tylko w III. i IV. oddziele, **wobec tego praca krajoznawcza kontynuowaną być może jedynie poza nauką szkolną na terenie kółka krajoznawczego młodzieży, założonego przy szkole pod opieką jednego z wychowawców** Kółko takie zarejestrowane w Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej (Kraków, Krowoderska 74), ma zapewnioną egzystencję, bo służy ona cennemi radami i wskazówkami.

Dajmy więc możność naszej dziatwie gruntownego poznania kraju ojczystego, dajmy ujście, charakterystycznemu w fazie rozwoju fizycznego **impulsowi do podróżowania** — a pomnożymy wpływy wychowawcze naszej szkoły powszechnej. **W. A.**

Z terenu pracy szkolnej.

Od 6-ciu czy 7-miu lat.

(Artykuł dyskusyjny).

Z uwagi na zamierzoną zmianę programów ministerjalnych należałoby zastanowić się, czy pełna ich realizacja w tutejszych szkołach jest możliwa ze względu na różnice w wieku dzieci tutejszych i w innych województwach.

W innych województwach naukę w szkole powszechnej rozpoczyna dziecko po ukończonym

7-mym roku życia, a u nas już po ukończeniu 6-go roku, względnie nawet po 5 latach i 8 miesiącach. Z powodu tej różnicy wieku, dzieci górnośląskie mają większe trudności do pokonania i mniej są przygotowane do należytego przetrawienia przepisanego materjału tembardziej, że i trudności językowe są u nas większe, aniżeli gdzieindziej.

Wynikiem przytoczonych trudności jest znaczna ilość repetentów, którzy nie kończą najwyższej klasy, gdyż uczynili zadość obowiązkowi szkolnemu. By te niedomagania zmniejszyć, należałoby się zastanowić, czy realizacja mechaniczna obowiązujących programów jest racjonalna bez przesunięcia wieku szkolnego.

Według mnie należałoby wiek szkolny tutejszych dzieci dostosować do obowiązującego w całej Polsce przez:

1. utworzenie z dzieci 6-letnich klas wstępnych i rozpoczynanie realizacji programu nauczania klasy I. od lat 7, względnie
2. odpowiednie przystosowanie programów nauczania do niższego wieku dzieci.

Punkt pierwszy jest łatwiejszy do realizacji, ponieważ opracowanie programu nauczania dla klasy wstępnej (12—15 godz. tyg.) nie będzie trudne.

Po roku nauki przygotowawczej nastąpiłaby realizacja obowiązujących programów i wówczas nawet dzieci słabsze mogłyby wpełni opanować materjał, przepisany dla odnośnych klas. Przy tym układzie i odpowiednim wysiłku nauczycielstwa zaledwie mała część dzieci słabo uzdolnionych nie mogłaby dojść do klasy VII-ej, a po zastosowaniu selekcji i utworzeniu w większych ośrodkach klas dla słabo uzdolnionych i te dzieci osiągnęłyby odpowiedni rozwój umysłowy.

Pełne i dobre opanowanie przez dzieci przepisanego materjału będzie jednym z ważnych etapów na drodze do realizacji szkoły jednolitej.

Punkt drugi: przystosowanie programów nauczania do wieku dzieci — nastręcza większe trudności, ponieważ wymaga przerobienia obowiązujących programów, a temsamem zerwania łączności z innemi województwami. Oprócz tego dzieci ze szkół tutejszych, przechodząc do innych województw, natrafiałyby na duże trudności w ciągłości pracy i odwrotnie, dzieci tu przychodzące, musiałyby przystosowywać się do zmienionych warunków nauczania.

Proszę więc o wypowiedzenie się na ten temat, by można zebrać materjał do ustalenia odpowiednich wniosków.

J-ski.

Poruszone zagadnienie, ma dla szkolnictwa w wojew. śląskiem znaczenie zasadnicze; śmiało zaryzykować można twierdzenie, że jedną z przyczyn słabych wyników nauczania w naszych szkołach jest właśnie zbyt wczesne pociąganie dzieci do szkoły t. j. rozpoczynanie nauki z 6-tym rokiem życia.

Prosimy zatem bardzo Kolegów (żanki) o zabranie głosu w dyskusji i nadsyłanie artykułów, które chętnie zamieścimy na łamach „Ogniskowca".

Redakcja.

Komunikaty.

Ogłoszenie.

Staraniem Koła Miejscowej Sekcji Nauczycieli Robót Ręcznych i Rysunków odbędzie się w najbliższych miesiącach zimowych

metodyczny kurs robót ręcznych i rysunków

dla nauczycieli szkół powszechnych — w zakresie szkoły powszechnej.

P r o g r a m: kurs obejmował będzie, oprócz działu technicznego, psychologję i technologję, oraz metodykę danych przedmiotów na podstawie programów ministerjalnych. Kierownictwo angażuje pierwszorzędne i fachowe siły na prelegentów. **Zależnie od ilości zgłoszeń, podamy czas i warunki.** Termin zgłoszeń od 1. do 15. grudnia br., które należy przysyłać do „Ogniska" Z. P. N. S. P. — Katowice, Andrzeja 6 (parter na lewo).

OKÓLNIK Nr. 3.

Do

Zarządów Ognisk i Oddziałów Powiatowych.

Celem podniesienia sprawności naszych placówek związkowych na terenie województwa, Zarząd Okręgowy przystępuje do zorganizowania kilkunasto - godzinnego **kursu informacyjnego dla skarbników, względnie sekretarzy Ognisk.** Zadaniem powyższego kursu będzie podniesienie sprawności tak administracyjnej, jak i gospodarczo - finansowej Ognisk, przez ujednostajnienie postępowania.

Kurs ten, na który Zarząd Okręgowy uzyskał aprobatę Zarządu Głównego, rozpocznie się z końcem b. m. względnie w pierwszych dniach grudnia; będzie obejmował 24 godzin wykładowych, przy najwyższej ilości 60 uczestników.

Celem ustalenia imiennej listy uczestników kursu, prosimy o podanie nam nazwisk i adresów tych Kolegów, którzy zechcą być uczestnikami wspomnianego kursu i którzy dadzą rękojmę, że podejmą się pracy organizacyjnej na terenie swojego Ogniska względnie powiatu. Mniejsze Ogniska podadzą nazwisko jednego Kolegi (żanki), większe Ogniska i Oddziały powiatowe dwu.

Koszta dojazdu uczestników do Katowic (6 do 7 przejazdów), pokryją Ogniska w porozumieniu się

z Oddziałami Powiatowemi. Ogniska bardzo słabe finansowo, które nie mogłyby ponieść kosztów dojazdu, zaznaczą to w piśmie przy przesyłaniu wykazu swoich kandydatów. Czas wykładów zostanie ustalony na pierwszem informacyjnem zebraniu w porozumieniu z uczestnikami.

Program kursu przedstawia się następująco:

1. Księgowość pojedyncza i podwójna.
2. Administracja Ognisk, Oddziałów Pow. i Okręgu.
3. Praca Związkowca na terenie szkoły i pozaszkołą.
4. Współdzielczość.
5. Cele i zadania Związku wogóle.

Do punktu 5-tego zapewnione jest przybycie prelegenta z Warszawy.

Zgłoszenia należy przesyłać najpóźniej do końca listopada. O terminie pierwszego zebrania informacyjnego zostaną przyjęci kandydaci zawiadomieni.

Cześć!

Sekretarz: Przewodniczący:

(—) **Szmyd Franciszek.** (—) **Rzeszowski Stanisław.**

Kronika.

Propaganda za kolonizacją niemiecką na terenach polskich.

Cały szereg pism m. i. „Die Grenzwacht" z dnia 21. IX. br. i „Der Gesselige" z tegoż dnia, donoszą o odbyciu w Pedagogicznej Akademji w Frankfurcie specjalnego zebrania kandydatów na nauczycieli, którym referowano historję i dalszą konieczność kolonizacji niemieckiej na wschodzie. Zagaił zebranie radca rządowy i oświatowy Kannenberg-Fischer z urzędu oświatowego we Frankfurcie nad Odrą. Mówca scharakteryzował studentom kolonizację pruską w 17 i 18 wieku oraz jej postępy w okresie przed i po wojnie. Wskazał dalej, iż jedną z dziedzin pracy kolonizacyjnej jest działalność oświatowa, którą urząd oświecenia w Frankfurcie nad Odrą prowadzi na terenie prowincji brandenburskiej, pomorskiej, oraz Grenzmark Posen - Westpreussen, **pracując przy pomocy 18 urzędów miejscowych.** Jako powody do kolonizacji wskazał mówca: następującą stale falę słowiańszczyzny, wielką liczbę polskich sezonowych robotników, przy dużej ilości bezrobotnych w Niemczech, konieczność rozszerzania pojemności rynku niemieckiego przez budowę kolonij i zapotrzebowanie kolonistów na maszyny, meble itd., znaczenie nadgranicznych terenów jako rezerwatu dla ludności wielkich miast. Te powody zmuszają — twierdzi mówca — Niemców do założenia kolonij o różnych wielkościach i sprowadzania zarówno chłopów jak rzemieślników, ogrodników, robotników itd. Wkońcu referatu scharakteryzował obecną, powojenną rozbudowę kolonizacji, charakteryzując ustawy kolonizacyjne, akcję kredytową, położenie przedsiębiorców kolonizacyjnych, właścicieli gruntów rentowych, oraz podstawy do zaciągania pożyczek dla podtrzymania tych gospodarstw. Wkońcu poruszył konieczność wyposażenia nowych osiedli w całkowicie nowe urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne, drogi itd.

Po odczycie, uczniowie zwiedzili kilka miejscowości kolonizacyjnych w okolicy Lebusu oraz Oberbruchu. W czasie zwiedzania zatrzymano się także w archiwum, w którem znajdują się akta kolonizacyjne, począwszy od 18 wieku. Liczba ich obejmuje 600 000. Część tych aktów została już umieszczona w tajnem archiwum państwowem w Berlinie.

Zjazd przedstawicieli mniejszości polskich w Rydze.

W dniu 10 bm. odbył się w Rydze zjazd mniejszości polskich z Czechosłowacji, Rumunji, Niemiec, Litwy i Łotwy. Zjazd oprócz charakteru sprawozdawczego o położeniu mniejszości polskich w wymienionych państwach, zajął się zagadnieniem rozwoju pracy kulturalno-oświatowej, społecznej i gospodarczej oraz sprawą współpracy Polaków, zamieszkałych w różnych państwach poza Macierzą.

Pomoc dla Wschodu i kolonizacja niemiecka.

Po szeregu artykułów, które w ostatnim czasie ukazały się w prasie niemieckiej stołecznej jak i prowincjonalnej, odbyło się w Niemczech wiele zebrań różnych organizacyj nacjonalistycznych, które uchwaliły konieczność jak najszybszego wprowadzenia w życie ustawy o „Osthilfe", rozszerzenia jej, malując w rezolucjach w jak najczarniejszych barwach, położenie niemczyzny na Wschodzie Rzeszy, której grozi rzekomo zalew ze strony polskiej. Oprócz tej akcji ugrupowania nacjonalistyczne postawiły w sejmie pruskim i parlamencie wnioski o natychmiastowe wprowadzenie „Osthilfe", oraz **o nałożenie na Polaków praw wyjątkowych.**

Nie możemy pozwolić dalej na gnębienie naszych rodaków, mieszkających po drugiej stronie, na polskiej ziemi. W imię sprawiedliwości, żądamy od miarodajnych czynników zastosowania zarządzeń odwetowych wobec Niemców, którzy się dotąd u nas panoszą.

Z życia organizacji.

KATOWICE.

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 10 odbyło się miesięczne zebranie członków Ogniska katowickiego, pod przewodnictwem prezesa kol. Karwana. Po przywitaniu nowych członków, odczytano protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zmian.

Z ramienia sekcji pedagogicznej wygłosił referat kol. Krawczyk na temat „Znaczenie psychoanalizy w

wychowaniu". Referat, opracowany rzeczowo, wyświetlił należycie ważność tej dziedziny w wychowaniu, charakterystyki zaś poszczególnych typów ułatwią niejednemu koledze pracę na terenie swojej klasy.

Kolega prezes omawiając najważniejsze zagadnienia naszego Ogniska, apeluje gorąco do wszystkich Kolegów, aby nie składali pracy organizacyjnej tylko na Zarząd, lecz sami byli impulsem do wszelkich poczynań Ogniska.

Następnie kolega Krawczyk omówił sprawę utworzenia sekcji prasowej, której przewodnictwo objął kolega Seweryński. Sekcja muzyczna zorganizowała chór mieszany. Próby odbywają się w każdą środę o godzinie 19, w szkole im. Marszałka Piłsudskiego, ul. Jagiellońska 18.

S. B.

KRÓL. HUTA.

Sprawozdanie z miesięcznego zebrania Ogniska w Król. Hucie, odbytego w dniu 28. X. 1930 r.

Poza zwykłym porządkiem dziennym był w programie referat na temat „Zasady i organizacja szkół nowego typu w Niemczech", który wygłosiła kol. Rymorzowa.

Kol. prezes odczytał okólniki Zarządu Głównego i Okręgowego, oraz wyrok Sądu Honorowego przy Zarządzie Okręgowym: Ognisko Król. Huta contra Kubasiewicz. Dla orjentacji koleżeństwa odczytano listę członków Ogniska. Objaśniono sposób i termin wypełnienia kart ewidencyjnych.

Kol. Michalski zdał sprawozdanie z ostatniej wycieczki do huty cynku w Lipinach, oraz przypomniał o wycieczce do huty szkła w Orzeszu, wyznaczonej na dzień 5. XI. Zarząd zachęcił członków do uczęszczania na próby Chóru, które odbywają się w poniedziałki i piątki o godz. 19. w szkole V.

W wolnych głosach wezwał kol. Mazanek kolegów(żanki) do wglądnięcia w listy wyborcze i sprawdzenia, czy każdy został na nie wciągnięty.

Kol. Sowiński podał wniosek, aby zwrócić się do Województwa z prośbą, by to przyszło miastu z pomocą przy nadbudowie szkoły VII. (wniosek uchwalono), jakoteż drugi wniosek w sprawach konferencji rejonowych, który odłożono na specjalne zebranie. Kol. Szygowski podał wniosek, aby Ognisko zakupiło do biblioteki Ogniska najnowsze dzieła pedagogiczne. Uchwalono na ten cel wypłacić 100 zł.

Za Zarząd:

Szarowski, sekr. Kardaś, prezes.

CHROPACZÓW.

Kol. prezes zagaił zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie". **Poczem nauczycielstwo złożyło oświadczenie, że stoi murem przeciw zakusom niemieckim na granice zachodnie Polski i poprzysięgło, że bronić ich będzie do ostatniej kropli krwi.**

Następnie kol. prezes podał myśl zorganizowania bezpłatnych kursów dokształcających dla dorosłych obywateli Chropaczowa, na których to kursach ma nauczycielstwo „Ogniska" douczać ich w języku polskim, historji polskiej i Polsce współczesnej, ponieważ część społeczeństwa oświadczyła, że dlatego czytają gazety, i książki niemieckie, gdyż chodząc do niemieckich szkół, nie mieli sposobności zapoznania się z mową przodków. Wniosek ten przyjęto z zapałem i postanowiono zrealizować go, już początkiem listopada. **Grono nauczycielskie wyraziło nawet chęć założenia Uniwersytetu Ludowego dla Chropaczowa i sąsiednich gmin.**

Kolega prezes przypomniał, by członkowie uzupełnili zaległości składkowe, a bieżące wpłacali regularnie. Grono naucz. zgodziło się wpłacać składki zaraz przy poborze pensji.

Następnie przystąpiono do omówienia obchodu 100-letniej rocznicy powstania listopadowego. Postanowiono urządzić akademję i urozmaicić ją referatem, deklamacjami, śpiewem i sztuką, odpowiednio do chwili przystosowaną.

W kolejności przystąpiono do odczytania najnowszego Dziennika Urzędowego W. O. P. w sprawie podziału godzin i przenoszeń nauczycieli.

Wkońcu przystąpiono do wolnych wniosków: Kol. Grzesik podnosi, **by po mszy św. szkolnej śpiewano w kościele „Boże coś Polskę".** Sprawą tą ma się zająć kol. prezes i jeden z członków. Uchwalono także, by stworzyć wspólny chór szkolny, szkoły męskiej i żeńskiej, któryby występował w kościele na nabożeństwach szkolnych. Poruszono także sprawę regularnego przychodzenia członków na zebrania.

Od Redakcji.

Prosimy Zarządy Ognisk o stałe nadsyłanie, treściwie ujętych wyciągów z protokółów Zebrań, celem umieszczenia ich w Ogniskowcu.

Wiemy, że Ogniska dokonywują na terenach wielu wysiłków zasługujących na podkreślenie — niektóre nawet wykazują intensywną i wszechstronną działalność, co jest wyrazem żywotności i tężyzny organizacyjnej.

Na pracę Ognisk składa się praca członków.

Zamierzone wysiłki i dokonane prace, oraz napotykane trudności omawiane są zazwyczaj na zebraniach! — Uważamy za wskazane, aby o działalności poszczególnych Ognisk byli stale informowani wszyscy Związkowcy, pracujący na tutejszym terenie, oraz te czynniki, które niezawsze odnoszą się z zaufaniem do pracowitości, sumienności i inicjatywy nauczycielstwa. W tym też celu wszystkie nadesłane wyciągi z protokółów będziemy drukować w Ogniskowcu; — aby ułatwić rozdział przychodzącej do Zarządu Okręgowego korespondencji, prosimy na sprawozdaniach tych zaznaczać w adresie „dla redakcji Ogniskowca". Również prosimy o umieszczanie na nich czytelnych podpisów, prezesa i sekretarza.

Redakcją kieruje Stanisław Krawczyk. Wydawca w imieniu Zarządu Okręgu Śląskiego Z. P. N. S. P i redaktor odpowiedzialny Gierat Karol, Katowice, Plebiscytowa 22.
Tłoczono w Drukarni Śląskiej, Katowice, Batorego 2. Tel. 878.